

Sygnatura akt VI Ka 429/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **31 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2016 r.

sprawy **R. A.** ur. (...) w I.,

syna J. i J.

obwinionego z art. 97 kw w zw. z art. 19 ustawy Prawo o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 13 stycznia 2016 r. sygnatura akt II W 1163/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 429/16

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 stycznia 2016 roku sygn. akt II W 1163/14 apelację wniósł obwiniony R. A.. Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości. Wniósł o jego zmianę poprzez uniewinnienie. Przedmiotowemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uznania go winnym czynu polegającego na rzekomym byciu w złej kondycji psychofizycznej (zmęczeniu) i zdecydowaniu się na prowadzeniu pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) na trasie z I. do C., rzekomo w wyniku czego w dniu 3 czerwca 2014 roku około godziny 10:00 w R. na ulicy (...) zasnął w trakcie jazdy i najechał na przydrożne drzewo.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego i po zbadaniu wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia okoliczności sprawy, z dowodów przeprowadzonych na rozprawie, ocenionych w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadził stanowcze i logiczne ustalenia dotyczące stanu faktycznego. W ocenie Sądu odwoławczego nie są one dowolne, zaś sposób ich

kwestionowania wskazany w apelacji, sprowadzający się do przedstawienia przez obwinionego całkowicie nowej wersji przebiegu zdarzenia, nie mógł zostać uznany za przekonujący.

Przypomnieć trzeba, co nie było kwestionowane w apelacji, że obwiniony kierując w dniu 3 czerwca 2014 roku samochodem marki F. (...), bezpośrednio przed kolizją, jechał prostym odcinkiem ulicy (...) w R. Ś., nagle zjechał na pas zieleni dzielący jezdnie i uderzył w drzewo. Przywołany opis świadczy o nietypowym zachowaniu kierującego. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy skupił się na ustaleniu kondycji psychofizycznej obwinionego. Nie można też zapominać, że postępowanie dowodowe ukierunkował również sam obwiniony powołując się na swoje dolegliwości zdrowotne. Posiłkując się wiedzą fachową biegłych lekarza sądowego i neurologa Sąd meriti przekonująco odrzucił twierdzenie, by powodem utraty panowania nad pojazdem przez R. A. były schorzenia, o których on wspominał, związane z cukrzycą czy też urazem głowy. Jeżeli tak, to trafnie Sąd I instancji połączył przebieg kolizji z wyjaśnieniami obwinionego o nieprzespanej nocy, podróży z I. do C. oraz o prawdopodobnym zaśnięciu ze zmęczenia. W konsekwencji uznał odpowiedzialność obwinionego za wykroczenie z art.97 kw w zw. z art.3 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym. Skoro przyczyną zdarzenia drogowego była zła kondycja psychofizyczna obwinionego, a nie jakieś inne nietypowe i niezależne od niego schorzenie zdrowotne, to została w sposób pewny wykazana wina w zachowaniu obwinionego, który mając świadomość swojej sytuacji oraz samopoczucia zdecydował się na jazdę nie będąc w pełni sprawny do prowadzenia pojazdu.

Apelacja obwinionego jest całkowitym zaprzeczeniem ustaleń Sądu Rejonowego, ale również, co należy podkreślić, tego, co obwiniony twierdził przez całe postępowanie sądowe. W środku odwoławczym R. A. wprowadził do sprawy szereg wątków uprzednio niewystępujących, co już bez wnikania w nie nakazuje traktować twierdzenia obwinionego z dużą ostrożnością. Nie może bowiem być wiarygodna, logicznie niewytłumaczona, zmiana co do miejsca podróżowania (z C. do C., wcześniej z I. do C., z podkreśleniem przez skarżącego odległości między tymi miejscami), czy też odnośnie tego co obwiniony robił kilkanaście godzin przed kolizją (nie mógł jechać od matki, bo ta zmarła w sierpniu 2013 roku, uprzednio wyjaśniał o sierpniu 2014 roku i dokładnie opisał noc poprzedzającą kolizję i powrót do domu – k.59v.). Na rozprawie apelacyjnej obwiniony rozwinął nową wersję zdarzenia próbując wytłumaczyć uprzednio opisany w wyjaśnieniach przebieg zdarzenia działaniem Policji. Po kolizji odwieziono go do szpitala. Przyszedł do niego policjant, wyciągnął od niego informacje. Podtrzymywał je przez całe postępowanie (k.150). Trudno znaleźć przekonujące wytłumaczenie dla takiego twierdzenia. Jest ono pokrętne. Brak jest racji dlaczego obwiniony przed Sądem Rejonowym, gdzie miał zachowaną swobodę wypowiedzi i przez kilkanaście miesięcy mógł realizować swoje prawo do obrony, nie przedstawił tej wersji wydarzeń. Stąd nową wersję obwinionego ocenić trzeba wyłącznie jako nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności, stworzoną na użytek postępowania odwoławczego, gdy wcześniejsze tłumaczenia zamierzonego skutku nie przyniosło. Dodać trzeba, że na rozprawie w dniu 22 kwietnia 2015 roku, kiedy to obwiniony składał wyjaśnienia, nie był obecny oskarżyciel publiczny (k.59, zresztą później też go nie było – k.127). Nie mógł więc swoją obecnością wpływać krępująco na obwinionego.

Zauważyć też trzeba, że nowa wersja wydarzeń jest sprzeczna z innymi dowodami. Z protokołu oględziny miejsca zdarzenia wynika, że było mokro, ale deszcz nie padał (k.8). Według obwinionego wiozł on od kolegi stół ogrodowy, który „w czasie feralnego zdarzenia drogowego – uderzył mnie w głowę”. Tymczasem w protokole oględzin pojazdu zaznaczono, że nie ma ładunku w pojeździe (k.7). Obwiniony powołał się też w apelacji, że osoba, od której odkupił stół mogłaby to potwierdzić. Jest to świadek - (...) (k.139). Na rozprawie odwoławczej podał, że osoba ta ma na imię S.. Nie zna jej nazwiska, ale wie gdzie mieszka.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy apelacji obwinionego nie uwzględnił.

Rozstrzygnięcie o karze nie cechuje się rażącą surowością. Uwzględnił popełnienie przez obwinionego poważnego czynu, jego dotychczasową wielokrotną karalność za wykroczenia drogowe (k.126), zaś wysokość kary grzywny jest odpowiednia do dochodów sprawcy i jego sytuacji majątkowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji obwinionego jest jego obciążenie opłatą za II instancję w kwocie 50 złotych oraz zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w wysokości 50 złotych.